

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba na 49. posiedzeniu Senatu w dniu 18 lutego 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z planowanymi założeniami projektów ustaw o gospodarce odpadami i o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wyrażam swoje zaniepokojenie zabiegami mającymi na celu usankcjonowanie istniejącego stanu rzeczy polegającego na władztwie nad odpadami przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. Nowelizacje tych ustaw powinny zawierać zapisy mówiące o gminnej własności odpadów.

W ostatnim czasie podpisanych zostało kilka umów o finansowanie projektów polegających na budowie zakładów utylizacji odpadów komunalnych. Kolejne projekty oczekują w kolejce. Przedsięwzięcia te wpisują się w program operacyjny „Infrastruktura i Środowisko” i są dofinansowywane ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności. Zasadniczym celem tych przedsięwzięć jest dostosowanie gospodarki odpadami do wymogów prawa polskiego i unijnego poprzez budowę zakładów utylizacji odpadów komunalnych. Budowa tego typu zakładów umożliwi również zamknięcie i rekultywację składowisk odpadów, których dalsze funkcjonowanie w obecnym kształcie jest niezgodne ze zobowiązaniami unijnymi w zakresie gospodarki odpadami.

Działania te mogą być nieefektywne, jeżeli gminy nie będą właścicielami odpadów. Planowanie i montaż finansowy tych przedsięwzięć opiera się bowiem na konkretnej ilości przyjmowanych odpadów. Jeżeli jednak nie będzie zagwarantowana założona wielkość strumienia odpadów, to całkiem realne jest niespełnienie określonych poziomów odzysku i recyklingu, a w rezultacie nieosiągnięcie zapisanego w umowie o dofinansowaniu efektu ekologicznego. Może to spowodować w skrajnych wypadkach konieczność zwrotu dotacji. W przypadku, gdy gmina będzie właścicielem odpadów komunalnych, jej zadaniem będzie zorganizowanie systemu ich zbierania obejmującego 100% mieszkańców. Tylko w ten sposób gminy będą mogły określać zasady odbioru, sortowania i utylizacji, a w konsekwencji zapewnić strumień odpadów niezbędny do prawidłowego funkcjonowania zakładów utylizacji odpadów. Oddanie samorządom władztwa nad odpadami komunalnymi spowoduje ponadto skuteczne zapobieganie powstawaniu dzikich wysypisk.

Oprócz faktycznego władztwa nad odpadami niezbędne jest wprowadzenie wnoszonej do gmin opłaty celowej na rzecz gospodarowania odpadami komunalnymi dla wszystkich mieszkańców, bez konieczności przeprowadzenia lokalnego referendum. Takie rozwiązanie funkcjonuje niemal we wszystkich krajach Europy Zachodniej. Firmy odbierające odpady komunalne od właścicieli nieruchomości są tylko wykonawcą usług zleczanych przez gminę, która zarządza całym systemem publicznych usług komunalnych, a nie – jak to ma miejsce obecnie – właścicielem odpadów mogącym decydować o miejscu ich wywożenia.

Eksperymenty w tak wrażliwej dziedzinie jak gospodarka odpadami i szukanie niesprawdzonych w praktyce rozwiązań w tym zakresie to działania nieuzasadnione, albowiem nic nie stoi na przeszkodzie, aby wprowadzić skuteczne regulacje unijne. W obecnym stanie prawnym utrudniona jest, a często niemożliwa, realizacja ustawowych obowiązków jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ gminy nie dysponują niezbędnymi do tego celu narzędziami prawnymi i ekonomicznymi. Powstaje też pytanie, czy firmy operatorskie, prowadzące komercyjną działalność polegającą przede wszystkim na odbieraniu odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i dysponujące narzędziami, o które zabiegają samorządy, będą ponosić odpowiedzialność za niewypełnienie unijnych zobowiązań Polski dotyczących osiągnięcia określonych poziomów odzysku i recyklingu oraz ograniczania ilości odpadów biodegradowalnych kierowanych do składowania?

Tylko stworzenie systemu, w którym gminy będą faktycznie władać strumieniami wytwarzanych odpadów komunalnych pozwoli wypełnić przyjęte przez Polskę zobowiązania dotyczące gospodarki odpadami.

Proszę o informację o zaawansowaniu prac nad ustawą, bo chyba najwyższy czas, aby dobiegły one końca.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb